I

Notes
Mieczysława
Pawlikowskiego

Ukochaj wielką sprawę sercem całem i z wszelkich myśli twoich – a silnym będziesz.

Nie zwątpisz w nią, jeśli to sprawa wielka istotnie.

Wielka zaiste być musi, abyś ją Ty ukochać był zdolny, sercem całem i ze wszystkich myśli twoich..

Jeśliś w nią zwątpił, to jej chyba nie dość ukochałeś.

Nie wątpi nikt, kto całem sercem niepodzielnem kocha.

A wierzę mocno, czuję że będziesz szczęśliwym.

Oto ci daję klucz do szczęścia: kochaj.

Ale wielką miłością, tylko wielką sprawę ukochać zdołasz.
Co zaś jest sprawą wielką?
Wielka sprawa to sprawa wielu ludzi.

To nie sprawa twoja osobista
To nie sprawa jednostki
To nie sprawa kochanki twej lub przyjaciela.

Ani matki lub ojca, ani rodziny twojej.

Ani okolicy twej ani kraju

ani plemienia.

Jeśli mądrym jesteś, to już i to są wielkie sprawy dla ciebie. Szczęśliwym jesteś jeśliś się ukochał ponad siebie i ze wszystkich sił tworzył.

Ale szczęśliwym jesteś jeśliś wiecznym i wieczne widzisz i kochasz.

Czem wieczny jesteś tem szczęśliwszym. Czem wieczne ogarniasz światy sercem i myślą tem słoneczny jesteś i szczęśliwy.

Czem szersze twe cele, tem [illegible] wieczne - bo trwalne i mniej kruche.

Kochaj.

Jeśli siebie ukochałeś tylko i w sobie samym cel twój cały nieszczęśliwym jesteś.

Nieszczęśliwym jesteś, bo jesteś małym i maluczkim a krótki cel twego życia i twojej pracy i wysiłków.

Marna to praca. Śmieszny jesteś że się podziwiasz, „jednodniówko", głupcze.

Umrzesz.

Umrzesz wkrótce i cała ta praca twoja i trud i starania i niepokoje – wszystko to pójdzie na marne.

Może jutro umrzesz.

może dziś w nocy.

Może nim tę książkę

odłożyn.

Śmierć krąży koło twej głowy nieustannie.

Czy śpisz, czy czuwasz, czy radujesz się czy smucisz, próżnujesz lub mozolisz się, stoisz lub idziesz, słuchasz czy mówisz — ciągle, ciągle bez przerwy jesteś w wielkiem niebezpieczeństwie. Śmierć ci grozi.

I tak przez całe życie.

A jeśli w sobie samym cały cel twój, to nie masz ani chwili pokoju i w ciągłej winieneś być obawie.

A jeśli się łudzisz żeś kiedy bezpieczny — to głupcem jesteś.

Jak żołnierzowi w najgorętszej bitwie wpośród gradu kul - tak jest Tobie.

Tysiące mknie pocisków wkoło twej głowy, tylko ich nie widzisz.

Lada chwila okaleczy cię kula, straszne zada ci rany.

Porwie ci broń twą z ręki, zgruchocze skarb twój najdroższy który nosisz na piersi.

Albo strzaska ci ramię, albo nogi oderwie, albo ci czaszkę roztrzaska jak garnek gliniany.

Jesteś wśród gradu kul przez całe życie.

A bywają ~~takie~~ którzy aby się uwolnić od ciągłych obaw i strachu wśród bitwy - umykają.

Bywają i tacy żołnierze młodzi przed walną bitwą popełniają samobójstwo z tchórzostwa

Ale z walki życia jedna tylko możliwa ~~dla tchórzów~~ ucieczka – śmierć.

Nie brak samobójców.

Naprzód, naprzód wiara! wołają dowódzy.

A jedni żołnierze idą w bój pełni lęku i obaw śmiertelnych, ociągając się i oglądając i pod grozą strachu i bicia. Nieszczęśliwi.

A drudzy rwą się naprzód z rozpromienionem odwagą obliczem i pełnym zapału okrzykiem, z wesołą pieśnią jakby na gody.

Owi pierwsi o własną tylko dbają skórę a ci drudzy idą naprzód, bo im idzie o zwycięstwo sprawy, którą ukochali.

Idą naprzód, śmiało, wesoło, radośnie. ~~Miłość sprawy~~ Nie myślą o sobie, miłość sprawy ich wiedzie.

Owi pierwsi, zalęknieni,
zrozpaczeni, nieszczęśliwi – kochają
tylko sami siebie.

Tchórze – ~~to~~ samoluby.

A lekkliwi i odważni, tchórze i
bohaterowie, – wszyscy w jednakiem
niebezpieczeństwie.

Nie. Samoluby w większem. Bo
mądrość i odwaga daje spokój i siłę
i dobre natchnienia.

Mądrość mądrością jest i szczęściem.
Roztropnymi czyni walczących
Wieńczącymi wszystko i
niezwyciężonymi

Prostakom geniusz daje,
gołębiom bohaterstwo.

~~[illegible]~~ ich nieśmiertelność
~~[illegible]~~ Ducha.

Przyjdzie czas że mnie zrozumiecie!
Wielu z was dziś mnie już rozumie
ale im się zdaje że stare mówię
im prawdy.

Ja wam nie przeczę że to stare
prawdy.

Czyście ich nie znali? czy
nieuznawaliście je? czy też
lekceważyli? Doniosłości ich
nie czuli? czy zapomnieli
o nich?

Czy może nie rozumieliście?

Jeżeli mówicie tedy że to
stare prawdy, to czemuż
postępowaliście wobec prawd
jakby kłamstwem były?

To są prawdy. Pamiętajcież
o tem, że to są prawdy.

Nie skarżcie się, nie płaczcie,
nie narzekajcie. Szczęśliwi
jesteście i los wam godny
pozazdroszczenia.

Oto skarb macie nad skarby.
Który z każdą myślą wzrasta
i z każdem uderzeniem serca
Pokoleniom przekażcie go.

Nie zmniejsza się on, gdy
z niego czerpać, ale wzrasta i
mnoży się, czem więcej czerpać
z niego będziecie.

On jako płomień który się
wzmaga, czem bardziej go poruszać,
tem więcej z niego brać.

Ukochanych waszych obdzielcie
ze skarbca tego. Pokoleniom przekażcie go

Wykupicie się nim z niewoli, wykupicie się z cierpień waszych, ze smutków waszych, z trosk waszych.

62



Basia Pałuw

FOTOGRAF,
J. STAML
we
Lwowie.
Atelier w rynku Nº 164 i 165.

6 ekm
3 gener.